Nr. 259. Kraków, Wtorek 25 Maja 1915. Rok XXXIV.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonewej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Wobec nowej fazy wojny.

Kraków, 25 maja.

Jeżeli ktokolwiek w przystępie bezgranicznego optymizmu przypuszczał, że zdrowy rozsądek polityczny i poczucie sojuszniczej uczciwości wezmą we Włoszech górę nad niesumienną agitacyą uliczną i zażegnają wybuch nowej wojny, — to wczoraj pożegnał się ze swojemi złudzeniami. Włochy najpierw bezprawnie i wbrew wszelkim, przyjętym przez siebie zobowiązaniom »wypowiedziały« Austryi sojusz, a z krzyczącem już i spotęgowanem jeszcze bezprawiem wypowiedziały jej onegdaj wojnę.

Na to postąpienie Włoch brak nazwy. Jeżeli mówiono: »graeca fides, nulla fides« — to rekord nad grecką, wzięła obecnie »fides italiana«. My, Polacy, których państwo utraciło swoją niezależność polityczną dzięki zachłanności i zaborczym chęciom sąsiadów, pomimo wielkich zasług, jakie dla zachodnio-europejskiej położyliśmy kultury i dla wolnościowej idei, odczuwać musimy głębiej od innych ten zamach podstępny sprzymierzonego, a więc przyjacielskiego państwa na tę Austryę, w której granicach, w porozbiorowem naszem życiu, najwięcej znaleźliśmy poszanowania dla praw naszych narodowych i warunków dla naszego rozwoju. Od tego odczucia uchylić się nie możemy pomimo wspomnień i tradycyi, które łączą nas z Włochami. Przeciwnie, tem bardziej oburzać nas musi zdrada, jakiej dopuszczają się w tym wypadku Włochy wobec Austryi, gdyż pozbawia nas ona złudzeń wobec państwa, którego kultura i hasła wolności tyle dla nas miały uroku. Dzisiaj i Włochy i Francya stają w jednym szeregu z odwiecznym wrogiem Polski i zachodnio-europejskiej cywilizacyi, z tą Rosyą, która nie obmyła się jeszcze ze świeżej krwi własnych swoich synów, po wolność dla swojej sięgających ojczyzny, — po tę wolność, której hasła niosły w świat orły Napoleońskie i sztandary Garibaldiego. Zjednoczone Włochy i republikańska Francya w jednym szeregu z autokratyczną, prawosławną Rosyą! Z lekką parafrazą słów Goethego z »Fausta« powiedzieć dzisiaj musi Polak pod adresem Włoch i Francyi: »Es thut mir wehe, dass ich euch in der Gesellschaft sehe«.

Ale nie czas na żale po rozwianych nadziejach i rozprysłych złudzeniach. Twarda rzeczywistość przemawia do nas. A ta rzeczywistość, pogłębiając naszą odrazę do zdradliwej polityki imperyum włoskiego, dyktuje nam obowiązek tem rzetelniejszego wytrwania w naszych wobec Austryi zobowiązaniach i zacieśnienia tych węzłów politycznych, jakie zadzierzgnęła z tem państwem wieloletnia polityka naszej delegacyi wiedeńskiej i Sejmu krajowego, jakie obecnie, w tej wielkiej dziejowej chwili, przypomniał i wznowił Naczelny Komitet Narodowy, stawiając Legiony polskie w szeregach armii austryackiej. Jeżeli zaś manifest sędziwego monarchy austryackiego stwierdza zaufanie Jego do ludów monarchii i składa im »najgłębsze, ojcowskie podziękowanie« za »bezprzykładną gotowość do ofiar«, — to my, Polacy, rozumiemy także aż nadto dobrze, jakie stąd dla nas wynikają konsekwencye. Złączywszy w tej wielkiej europejskiej wojnie losy nasze z powodzeniem oręża austryackiego, nie zawahamy się także w przyszłości wziąć na siebie nowego brzemienia ofiar krwi i mienia, jakie nowa faza wojny na barki nasze włoży. My dotrzymamy wziętych zobowiązań i nie zawiedziemy pokładanych w naszej wierności i stałości zasad politycznych nadziei, pewni, że ponosząc ofiary dla mocarstwowej potęgi Austryi, torujemy równocześnie nowe drogi, wiodące do ziszczenia naszych najwznioślejszych ideałów narodowych.

Austrya wstępuje w nowy okres od dziesięciu miesięcy toczącej się, bezprzykładnej w dziejach wojny. Kraj nasz i ludność polska wystawione były na ponoszenie twardych, nieubłaganych losów i konsekwencyj tej wojny, której karta u nas w kraju, odwróciła się, dzięki świetnym zwycięstwom wojsk sprzymierzonych, na wielką naszą korzyść. Cieszymy się też niepłonną nadzieją, że z poza żelaznej zasłony rosyjskiej, wyłoni się niebawem pełne oblicze naszego kraju i że wychodźcy jego wrócić będą mogli do swoich domowych pieleszy, do których tak tęskni ich serce.

Wobec zbrojnego, zdradzieckiego wystąpienia Włoch wszystkie ludy monarchii pospieszyć muszą z wszelkiemi ofiarami krwi i mienia, jakich obecny stan rzeczy wymaga. A jednym z natychmiastowych i nie cierpiących zwłoki objawów tej gotowości do ofiar, musi być finansowe poparcie celów tej wojny. Zdajemy sobie dobrze sprawę ze zubożenia, jakie ta wojna specyalnie w społeczeństwie polskiem wywołała. Pomimo tego są pewne sfery społeczne, które i na cele najbliższe nam grosza nie skąpią i znajdą pewien jego zasób, aby w kończącej się w tym miesiącu subskrypcyi na pożyczkę państwową wziąć udział.

Mieliśmy już parokrotnie sposobność wykazać, że udział w tej pożyczce jest właściwie bardzo dobrze oprocentowaną i bezpieczną lokatą oszczędzonych pieniędzy. Tem bardziej więc ci, co dla funduszów swoich szukają pomieszczenia, mają obowiązek obywatelski wesprzeć niemi państwo w tej nieprzewidzianej, przełomowej chwili, gdy wszystko zależeć będzie od jego nowych wysiłków militarnych, od okazania na zewnątrz, że poza szeregami tych, co na polu walk tytanicznych życie swoje niosą w ofierze, stoi organizacya społeczna, zdająca sobie sprawę z doniosłości dziejowego momentu i spiesząca z ofiarą swego mienia.

Wiemy, że finansowe i komercyalne sfery naszego miasta i kraju z pełnem zaufaniem biorą w subskrypcyi żywy udział. Należy wyczekiwać, że także drobny, zaoszczędzony kapitał zgłosi się do udziału w obecnej subskrypcyi. Będzie to nowym dowodem, że społeczeństwo polskie rozumie swoje zobowiązania i spełni je »usque ad finem«.

Pomyślne walki w Królestwie i Galicyi.

Pierwsze starcia z Włochami.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 25 maja.

Urzędowo ogłaszają dnia 24 maja w południe:

Północno-wschodni teren wojenny.

Ogólne położenie jest na ogół niezmienione. Walki w Galicyi środkowej trwają dalej.

W walkach ostatnich dni w kraju górzystym koło Kielc wzięto razem do niewoli 30 oficerów i 6.300 ludzi.

Południowo-zachodni teren wojenny.

Od nastania stanu wojennego rozpoczęły się na poszczególnych miejscach tyrolskiej granicy mniejsze walki.

W obszarze granicznym na Pobrzeżu koło miejscowości granicznej Strasoldo pokazała się włoska kawalerya.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer, marszałek polny porucznik.

Atak floty austryackiej na wybrzeża Włoch.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 25 maja.

Urzędowo ogłaszają:

Nasza flota w nocy po wypowiedzeniu wojny z dnia 23 na 24 maja podjęła akcyę przeciw wschodnim wybrzeżom włoskim między Wenecyą a Barlettą i przytem w wielu miejscowościach ostrzeliwała z powodzeniem ważne włoskie objekty wojskowe. Równocześnie nasze hydroplany obrzuciły bombami halę balonową w Chiaravalle oraz wojskowe zakłady w Anconie i arsenał w Wenecyi, zrządzając widoczne szkody i pożary.

Komenda floty.

Barletta miasto nad Adryatykiem liczy 42.000 mieszkańców.
Chiaravalle, gmina w dystrykcie Ancona, 5.759 mieszkańców.
Ancona liczy 55.480 mieszkańców, posiada cytadelę, wiele fortów, port wojenny, stacyę floty, liczne fabryki; prowadzi ożywiony handel.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 25 maja.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera dnia 24 maja 1914 r.

Zachodni teren wojny.

Kilka nocnych angielskich ataków między Neuve Chapelle a Givenchy jakoteż francuskie ataki na północnym stoku wzgórza Lorette koło Ablain i na północ i na południe od Neuve Ville zostało odpartych wśród ciężkich strat dla nieprzyjaciela, który stracił 150 jeńców.

Między Mozą a Mozelą trwają dalej walki artyleryi.

W Lesie Kapłańskim ponieśli Francuzi przy ponownym bezskutecznym ataku straty.

Wschodni i południowo-wschodni teren wojny.

Położenie jest niezmienione. Naczelne kierownictwo armii.

Po wybuchu wojny z Włochami.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 25 maja.

Z kwatery prasowej donoszą:

Przeszło 30 lat Włochy szły w przymierzu z Austro-Węgrami, teraz zaś armia i flota włoska napadają na nas z tyłu. Od początku europejskiej wojny Włochy przyspieszały zbrojenia przeciw nam. W Wenecyi i strefie granicznej, przylegających do naszych terytoryów, poczyniono zarządzenia wojskowe, które nie dawały się pogodzić ze stosunkiem sojuszowym. To zachowanie się musiało według dotychczasowych doświadczeń z naszym sojusznikiem wywołać poważne obawy. Myśl, że Włochy mogłyby zapomnieć o honorze i przejść do obozu naszych wrogów, nie była wykluczoną.

Gdy na wiosnę okazywało się coraz wyraźniej, że **włoskie kierownictwo armii przygotowuje zbrodniczy zamach na nasze armie, walczące głównemi siłami przeciw przemocy rosyjskiej i ściągają wojska swoje do obszarów nadgranicznych, musiano się zdecydować także po naszej stronie poczynić zarządzenia przeciw takiemu zamachowi. Strefę graniczną przeciw Włochom przygotowano na możliwą walkę.** — Mimo grożącego niebezpieczeństwa na południowym zachodzie, operacye przeciw Rosyi prowadziło się dalej pełną siłą i dzięki temu w tym miesiącu można było osiągnąć wielki sukces w Galicyi zachodniej i środkowej. **Teraz, gdy haniebna zdrada sojusznika stała się już faktem, przyzwyczajone do walki i zwycięstw wojska austro-węgierskie i niemieckie dadzą rady także najpodlejszemu ze wszystkich wrogów.**

Wyjazd ambasadorów i urzędników konsularnych.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 24 maja.

Ambasador austro-węgierski na dworze włoskim otrzymał już paszporty i dziś wieczór osobnym pociągiem wyjeżdża wraz z personalem ambasady do Szwajcaryi, gdzie go oczekuje pociąg austryacki. W towarzystwie barona Macchio opuszcza Rzym także ambasador przy Stolicy św., ks. Jan Schoenburg, z członkami misyi. Równocześnie wyjeżdża z Rzymu także ambasador niemiecki i posłowie pruski i bawarski przy Stolicy św.

Włoskiemu ambasadorowi w Wiedniu dziś o wpół do 12 w południe doręczono paszporty.

Wiedeń, 25 maja.

Dotychczasowy ambasador włoski w Wiedniu ks. Avarna wczoraj o 9 minut 20 wieczór wyjechał z Wiednia. Nie przyszło do żadnego wypadku.

Budapeszt, 25 maja.

Tutejszy włoski konsul generalny, Albert Martin Franklin wczoraj rano wyjechał z Budapesztu. Policya przedsięwzięła odpowiednie zarządzenia dla jego osobistego bezpieczeństwa. Nie przyszło do żadnego wypadku.

Zadar, 25 maja.

Wszyscy mieszkający w miastach nadbrzeżnych włoscy funkcyonaryusze konsularni otrzymali od władz lokalnych paszporty i wczoraj wyjechali.

Berno szwajcarskie, 25 maja.

Departament polityczny szwajcarski zawiadomił rząd tessyński, że posłowie Prus i Bawaryi przy Watykanie na czas trwania wojny zamieszkają w Lugano i prosił rząd o poczynienie odpowiednich zarządzeń.

Ochrona obywateli państw wojujących.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 25 maja.

Ochronę austryackich i węgierskich obywateli we Włoszech objęła Hiszpania.

Ochronę Włochów w Austro-Węgrzech objęły Stany Zjednoczone.

Rzym, 25 maja.

Ochronę Niemców we Włoszech i Włochów w Niemczech objęła Szwajcarya.

Patryotyczne manifestacye w Austryi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 25 maja.

Po południu zebrało się przed ministerstwem wojny kilkaset osób, z których większą część miała chorągiewki austro-węgierskie i niemieckie. Pewien młodzieniec wygłosił przemowę, w której wskazał na bezprzykładne wiarołomstwo Włoch i podniósł, że każdy obywatel austryacki bez różnicy narodowości i wyznania, w tej świętej walce poświęci wszystko, aby osiągnąć ostateczne zwycięstwo. Następnie manifestanci udali się wzdłuż całej drogi, witani z okien domów burzliwymi okrzykami, do Schönbrunu, przyczem spotykanym oficerom i żołnierzom, zwłaszcza niemieckim, urządzali owacye. Przed mostem do zamku schönbruńskiego śpiewali manifestanci hymn cesarski i niemiecki, wznosili okrzyki na cześć sprzymierzonych monarchów, poczem spokojnie się rozeszli.

Grac, 25 maja.

Wypowiedzenie wojny wywołało w całym kraju wielkie oburzenie na wiarołomstwo i zdradę Włoch. Ludność przyjęła jednak i to wypowiedzenie wojny ze spokojem i stanowczością i wstrzymała się od wszelkich wrogich przeciw Włochom demonstracyj. W Operze jeszcze przedwczoraj dyrektor teatru ze sceny powiadomił ludność o wypowiedzeniu wojny przez Włochy i odczytał manifest cesarza. — **Przyszło wówczas do wielkiej manifestacyi patryotycznej dla cesarza i państwa.** Wczoraj rano plakatami ogłoszono manifest cesarza, który wywołał silne wrażenie. Po ulicach tworzyły się grupy, które dawały wyraz swemu oburzeniu z powodu zdrady Włoch i nadziei pokonania także tego nieprzyjaciela monarchii.

Innsbruk, 25 maja.

Gdy przedwczoraj w godzinach wieczornych ogłoszono oficyalne wypowiedzenie wojny przez Włochy, przyszło wszędzie do patryotycznych manifestacyj. Już w kilka minut po pojawieniu się nadzwyczajnych wydań dzienników mimo spóźnionej pory, tysiące ludzi gromadziły się po ulicach i śpiewały hymn cesarski. Tłum przeciągał ulicami miasta z muzyką na czele i z pochodniami, śpiewając różne pieśni patryotyczne. Przed zamkiem cesarskim odbyła się manifestacya patryotyczna. Namiestnik hr. Toggenburg wygłosił przemówienie do ludności, w którem nawiązując do manifestu cesarskiego, wezwał do wytrwania w walce przeciw niewiernemu sojusznikowi. Publiczność, wśród której było także wielu oficerów, pań i osób ze wszystkich sfer towarzyskich, udała się przed konsulat niemiecki, gdzie również urządzono manifestacyę, która trwała do późnej nocy.

Manifestacye w Berlinie.

Berlin, 25 maja.

Wiadomość o wypowiedzeniu wojny przez Włochy została przez nadzwyczajne wydania dzienników ogłoszona równocześnie z wiadomością o odwołaniu ks. Bülowa w późnych godzinach wieczornych. Wszędzie wywołała ona entuzyastyczne manifestacye na rzecz Austro-Węgier. W lokalach intonowano austryacki hymn ludów i marsz Radetzkiego oraz niemieckie pieśni patryotyczne. Publiczność śpiewała te pieśni stojąc, i wznosiła okrzyki na cześć cesarzy oraz sprzymierzonych armij. Wszędzie słyszano wyrazy oburzenia z powodu wiarołomstwa Włoch. Entuzyazm wczorajszy niczem się nie różnił od entuzyazmu, jaki się objawił podczas wybuchu wojny światowej, a owiany był jeszcze uzasadnioną otuchą z powodu świetnych czynów zwycięskich obu armij i nadzieją, że także nowy wróg otrzyma zasłużoną karę.

Głosy prasy.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 25 maja.

Wszystkie dzienniki omawiają włoskie wypowiedzenie wojny i manifest cesarski do ludów **i dają wyraz ogromnemu oburzeniu z powodu zdrady włoskiej, zapewniając, że wszystkie ludy monarchii z zapałem patryotycznym bronić będą sprawiedliwej sprawy Austro-Węgier.**

Praga, 25 maja.

»Narodni Politika« wywodzi, że fakty pokazują przed całym światem **zupełną bezpodstawność kłamliwych wymówek Włoch** i ich niczem nie dającą się usprawiedliwić zdradzieckość. Ostateczny rezultat jednak zniszczy wszystkie plany Włoch.

»Narodni Listy« wywodzą, że **wina nowych zawikłań wojennych spada wyłącznie na rząd włoski,** który przez dziesiątki lat nietylko tolerował ruch irredentystyczny mimo sojuszu, ale także używał go celem presyi przeciw swemu sprzymierzeńcowi.

»Venkov« pisze: Teraz dopiero okazuje się, jak dobrze uczyniła monarchia, fortyfikując swoje granice przeciw Włochom. Przez to uchroniła się od przykrych niespodzianek i ciężkich rozczarowań. Dziś już nikt nie może wątpić, że **Włochy już od szeregu lat przygotowywały napad na swego sojusznika.**

Stanowisko Włochów austryackich.

Gorycya, 25 maja.

Włoski poseł do austryackiej Rady państwa, dr Bugatto, ogłasza pod tytułem »Włochy niszczą nasz honor włoski« w »Echo del Litorale« następujące wywody:

Dziś dopiero musimy w to wierzyć, dziś dopiero fakty zgnębiły nasze sumienie narodowe. Ta część narodu włoskiego, która zjednoczona jest w państwie włoskiem, a której właśnie przypadał obowiązek całą siłą bronić dobrego imienia narodu włoskiego, **imię to okryła hańbą.** Miecz Włoch podniósł się przeciw Austryi, przyjacielowi i sojusznikowi w chwili, kiedy ten przyjaciel i sojusznik zamiast umówionej pomocy niczego innego nie żądał jak tylko prawa bronienia się bez przeszkody; w chwili, kiedy Austrya ofiarowywała Włochom korzyści, jakie tylko zwycięzca może uzyskać; w chwili, kiedy Austrya celem uniknięcia zniszczenia własnych obszarów włoskich, proponowała im, aby przyłączyły to obszary do swego państwa narodowego. Zaślepieni i szaleni Włosi popełniają zbrodnię wiarołomstwa, narażają się na niebezpieczeństwo niszczycielskiej wojny, na ruinę obywateli włoskich.

My, Włosi na granicy, którzy jesteśmy pierwszemi ofiarami tego nieprzebaczalnego błędu, którzy poza granicami Włoch walczyliśmy o prawa naszego narodu, widzimy się napadniętymi, upokorzonymi, zniszczonymi przez tych rodaków, którzy w imię oswobodzenia nas wydobyli sztylet zdrady. Nigdy nie przypuszczaliśmy takiej hańby, nigdy nasze narodowe poczucie takiego ciosu jeszcze nie doznało. Nie leży w naszej mocy wstrzymać ten haniebny czyn, ale Włochy i świat niechaj wiedzą, że Włosi w Austryi ubolewają nad postępowaniem Włoch, potępiają je i przeklinają. Nasze poczucie narodowe stoi zdala od państwa włoskiego. Pokazywaliśmy czynem naszą wiarę w sprawę włoską i broniliśmy tej sprawy aż do ostatecznych granic i dopiero ze śmiercią przestaniemy być Włochami. Ale najokrutniejszy i najstraszniejszy cios sprawie włoskiej zadało królestwo włoskie dziś w maju 1915 roku. Przed sądem historyi chcemy wystąpić jako pierwsi oskarżyciele. Wyrok już zapadł, kara leży w ręku Boga, kto wie, czy i kiedy przyjdzie przebaczenie.

My, Włosi w Austryi, kryjemy nasze twarze zawstydzone z powodu wielkiej winy, która nie jest naszą winą, ale ból, który nas gnębi, niech nas nie ugina. Nasze sumienie jest czyste, a nasz wstyd, nasz ból podzielać będą wszyscy Włosi, którzy wolni są od kajdanów wolnomularstwa we Włoszech.

Głosy prasy zagranicznej.

Sofia, 25 maja.

Prasa tutejsza występuje przeciw Włochom za ich wiarołomstwo, przytaczając przysłowie, że **pycha przychodzi przed upadkiem.**

Bułgarska »Gazeta Handlowa« wywodzi: Mocarstwa centralne przyjmą spokojnie zuchwałe wyzwanie fałszywego przyjaciela. Nie zmieni ono w niczem stanowiska Bułgaryi. Także naród bułgarski nie ma żadnej sympatyi dla włoskiej polityki rozbójniczej. Niemcy i Austro-Węgry, którzy są prawdziwymi obrońcami cywilizacyi i humanitarności, nie ulegną.

Lugano, 25 maja.

Organ kierujący »Voce del Popolo« pisze: **Musimy otwarcie oświadczyć, że wojna Austryi przeciw Serbii i Rosyi była zupełnie uzasadniona.** Nie trzeba wcale znajomości historyi nowoczesnej, aby wiedzieć, że Serbia od 15 lat odgrywała rolę ślepego narzędzia w rękach wstrętnego kolosa rosyjskiego, który umiał serbskie królestwo zrobić swoją agencyą prowokacyjną. Rosya, która w niecny sposób wyrwała Bułgaryi jej oswobodziciela, Aleksandra Battenberga, w r. 1903 zorganizowała krwawy dramat w Belgradzie i w końcu ubiegłego roku inspirowała nieszczęsną tragedyę sarajewską. **Ta sama Rosya prowadziła wobec ludów bałkańskich konsekwentnie tę samą politykę co wobec nieszczęśliwej Polski, mianowicie politykę perfidyi i gwałtu.** Austrya była więc w prawie, gdy nie chciała więcej znosić tych niebezpiecznych dla jej istnienia machinacyj.

Co się tyczy specyalnie aspiracyj Włoch, to jest dla nas wprost niezrozumiałem, jak można do włoskich terytoryów doliczyć także Dalmacyę, kraj, który geograficznie w całości a etnograficznie prawie w całości jest słowiańskim. Granice Dalmacyi, zwłaszcza po drugiej stronie Quarnera, nawet największy poeta włoski Dante Alighieri nazywał ostatnią granicą Włoch. **Ponadto jest notoryczne, że ludność kraju Gorycyi w dwóch trzecich, a miasto Gorycya do ⅓ jest słowiańskie,** podczas gdy także w Istryi, chociaż geograficznie jest włoską, Słowianie stanowią prawie dwie piąte ludności. Z trzech

krajów tzw. Pobrzeża tylko Tryest ma co prawda silną większość włoską, ale ani geograficzne ani etniczne momenty nie mogą uzasadnić przesadnych żądań Włoch.

Sztokholm, 25 maja.

Przyjaźnie usposobione dla trójporozumienia pismo »Dagens Nyheter« po omówieniu żądań włoskich, pisze: Włochy przez czas trwania trójprzymierza nie miały powodu uskarżać się. W swoich aspiracyach kolonialnych zawsze miały poparcie swoich sojuszników. Po strasznej klęsce pod Aduą w Abisynii, która okazała słabość wojskową Włoch, byłoby źle wyglądało, gdyby Niemcy i Austro-Węgry nie stanęły za nimi. Ale doświadczenie uczy, że wdzięczność nie należy do cnót politycznych. Szczególnie na konwencyi w Algeciras, gdy Włochy stanęły przeciw swoim sojusznikom, okazało się już jasnem, że nie można liczyć na ich poparcie w razie wojny przeciw Francyi i Anglii.

Gdy Włochy zaczęły swoją rabunkową wyprawę na Tripolis, obaj sojusznicy, których wcale o zamiarach swoich Włochy nie zawiadomiły, dali im wolną rękę. Włochy uważały to za rzecz zupełnie naturalną. Zupełnie inaczej jednak interpretują one teraz traktat, gdy Austro-Węgry i Niemcy toczą wojnę. Na ogłoszenie neutralności Włoch w chwili wybuchu wojny światowej, sojusznicy musieli się zgodzić, chociaż mieli prawo liczyć po 30 latach na życzliwe poparcie z tej strony. **Zachowanie się Włoch jest smutnym obrazem, wobec którego należy się zapytać, jaką przyszłość ma Europa, jeżeli wyrzekanie się wszsytkiego, co się nazywa honorem, ma się stać gwiazdą przewodnią.**

Ucieczka Włochów — z Włoch.

Zurych, 25 maja.

»Züricher Post« donosi, że w ostatnich kilku dniach władze szwajcarskie na pograniczu internowały **kilka tysięcy Włochów, poddanych włoskich, w wieku popisowym, którzy masowo uciekają z Włoch.**

Król włoski jedzie do Paryża.

Berlin, 25 maja.

»Vossische Ztg.« przynosi za »Journal de Genève« informacyę, że w najbliższych dniach król włoski Wiktor Emanuel wyjedzie do Paryża.

Pułki włoskie już odjechały do Francyi.

Berlin, 25 maja.

Bawiący w Lugano sprawozdawca »Telegraphen Union« dowiaduje się z Aosty, że w **nocy z dnia 21 na 22 bm. przejechały liniami kolejowemi przez tunel Mont-Cenis i tunel Bardovecchio transporty wojska włoskiego do Francyi.** Władze włoskie uczyniły wszystko, aby fakt ten utrzymać w tajemnicy. Ruch osobowy i towarowy cywilny został na tych liniach wstrzymany.

Tajna umowa włosko-francuska.

Genewa, 25 maja.

»Tribune de Genève« reprodukuje informacyę paryskiego wydania »Heralda«, podług **której już w sierpniu ubiegłego roku, przy wybuchu wojny, wstąpienie Włoch do trójporozumenia było rzeczą omówioną i zdecydowaną.** — Tajna umowa Włoch z Francyą zawartą była już w kwietniu r. 1914, kiedy Rosya rozpoczynała swoją częściową mobilizacyę.

Zatarg między Włochami a Grecyą.

Sofia, 25 maja.

Tutejszy »Mir« donosi:

Włochy w swych umowach, z trójporozumieniem zażądały także w Małej Azyi prócz koncesyj finansowych i kolejowych, znacznych rekompensat terytoryalnych, obejmujących ziemie na południe od rzeki Hermos (płynie na północ od Smyrny) wraz z miastami S m y r n ą i Alexandrettą z całym pasem pobrzeżnym. Jestto właśnie terytoryum, do którego ma pretensyę Grecya, jako do zamieszkałego przez Greków. W Atenach z tego powodu zapanowało oburzenie na Włochy i nastrój nieprzyjazny wobec trójporozumienia. W najbliższych dniach należy oczekiwać poważnych decyzyj greckich.

Generał Boroewicz o bitwie majowej.

Sprawozdawca wojenny „Pester Lloydu", Ludwik Biró, opowiada, że, wracając przez obszar austryackiej 3 armii, przyjęty był przez generała piechoty B o r o e w i c z a. Komenda 3 armii znajduje się obecnie w jednem z galicyjskich miasteczek, w budynku sądowym. Gabinet komendanta armii stanowi pusty zupełnie pokój, w którym tylko jeden stół z kilkoma kartami geograficznemi, oraz stolik do pisania pod oknem stanowią całe umeblowanie.

Boroewicz wyrażał się z wielkiemi pochwałami o wojskach austryackich, które w okolicy Dobromila powoli ale stale napierają naprzód. Niestety trudności komunikacyjne są jeszcze bardzo duże. Koleje, drogi, mosty zostały przez Rosyan przy odwrocie bardzo, **ale to bardzo gruntownie zniszczone.** Armia wszakże musiała przeć naprzód, bez względu na trudności komunikacyi, gdyż w ten jedynie sposób osiągnąć można było ogromny efekt, wyrażający się w liczbie jeńców, wzrosłej do 190 tysięcy. Sama trzecia armia wzięła 40 tysięcy jeńców. Wliczając rannych i poległych, oraz mając na uwadze obecne stany przeciętne, dostaniemy **4 do 5 zniszczonych rosyjskich dywizyj piechoty.**

Na podstawie opowiadań jeńców — mówił dalej generał — można było stwierdzić, że poszczególne nieprzyjacielskie dywizye wojsk, zanim w odwrocie dotarły do Sanu, **stopniały mniej więcej do 1600 ludzi,** tak więc, że z 16 batalionów, z których składa się rosyjska dywizya wojsk, zaledwie **półtora batalionu** ujść zdołało zagładzie.

Zdarzyło się, że w jednej dywizyi wojsk rosyjskich, stojącej przeciwko nam, zastąpionych było 15 rozmaitych pułków. Wyjaśnia się to tem, że Rosyanie po klęsce ludzi tak, jak ich złapią, kosztem porządku i wewnętrznej spójni oddziałów wojsk, odsyłają do najbliższej dywizyi. Przytem artylerzystów stawiają w rów strzelecki, wtykają im karabin do ręki i każą bronić życia. Jeżeli zatem na jakimś odcinku terenu popadli w naszą niewolę żołnierze z licznych związków pułków, można było mniemać, że się stoi wobec olbrzymiej przewagi. Doświadczenie pouczyło wszakże, że absolutnie tego niema.

„Przy przebiciu się trzeciej austryackiej armii z Karpat, najgwałtowniejsze walki odbyły się na przestrzeni Mezölaborcz. Tam jednej z rosyjskich dywizyj, czterdziestej dziewiątej, powierzono zadanie stawienia tak długo oporu, dopóki wojska rosyjskie, znajdujące się od nich na zachód, nie zdołają przeprowadzić zagrożonego odwrotu. W nieubłaganych walkach, w których po naszej stronie głównie brał udział niemiecki korpus beskidowy, rosyjska dywizya została **całkowicie zniesiona.** Pobojowiska nie można było do dziś całkowicie oczyścić. Jeszcze w ostatnich dniach pracowano nad pochowaniem **setek trupów** i zgromadzeniem idącej w tysiące broni i innych przyborów wojennych.

Szybki pościg wojsk naszych doprowadził do **osaczenia Przemyśla.** Twierdzy Przemyśla, jak się zdaje, bronią głównie wojska rosyjskiego pospolitego ruszenia, oraz **silna artylerya.** Rosyanie, porzucając swoje przednie stanowiska, cofnęli się w pas fortów. Forty przemyskie wysadziliśmy wprawdzie, **jednakże Rosyanie odbudowali je,** o ile to dało się zrobić polowemi środkami. Najlepszą wszakże obroną Przemyśla są powydzierane szyny kolejowe, zburzone mosty, tunele i gościńce. Ataku oblężniczego nie można dokonać artylerzyckiemi środkami armii polowej. **Potrzeba do tego dział ciężkich, wymagających transportu koleją.** Skutkiem akcyi niszczycielskiej rosyjskiej, prace około przywrócenia linij kolejowych są tylko prowizoryczne i dla tego mają małą wytrzymałość. Ponadto koleje obciążone są przedewszystkiem transportem prowiantury i amunicyi. Dopiero, **gdy się zdoła ciężkie nasze działa ustawić na stanowiskach,** będzie można rozpocząć właściwy atak na Przemyśl. Zamknięty Przemyśl zresztą nie może przeszkodzić dalszym naszym operacyom, tem bardziej, że **połaczenie kolejowe Lwów—Przemyśl jest przerwane.**

Obecni obrońcy Przemyśla, zdaje się, nie mają nadzwyczajnej ochoty do wycieczek. Wypad w nocy na 20 maja **odparty został** bez trudu. Rosyanie są zresztą bardzo czujni. Generał Boroewicz sam przekonał się o tem. Dnia 20 maja w orszaku większego sztabu wysunął się na eksponowane stanowisko we forcie Prałkowicach. Zaledwo się zjawili, artylerya rosyjska z Tatarówki rozpoczęła ogień i ciężkie granaty padły w bezpośrednim sąsiedztwie. Czujność taka konieczna jest dla Rosyan, a pomyślna dla nas, gdyż wyczerpuje obrońców...

Walki nad Sanem i Wisłą.

Wiedeń, 25 maja.

Sprawozdawca wojenny »N. W. Tagblatt« donosi pod datą 22 bm.:

Ciągle jeszcze usiłują Rosyanie gwałtownymi stale chybionymi jednak atakami, odzyskać panowanie nad p r a w y m brzegiem Sanu, będącym w naszem posiadaniu, coby im zapewniło swobodę działania na tym obszarze. Doszli oni do przekonania, że utrata tego stanowiska mogłaby przynieść z sobą co najmniej takie same niebezpieczeństwo, jak przełamanie ich frontu nad Dunajcem. Teraz jednak zamiast obszaru manewrowego, leży strefa przeszkód **w ich linii odwrotowej.**

Taksamo jednak rzecz się ma **na wschód od Przemyśl a,na północ od Sambora oraz pod Stryjem,** gdzie powoli przełamujemy zacięty opór Rosyan, których obszar działania coraz bardziej się zacieśnia.

Próba przebicia naszych stanowisk **nad Prutem** przez przejście pod Bojanami, nie powiodła się wcale.

W obszarze na zachód od Wisły front nasz po skutecznych walkach dotarł już w pobliże tej rzeki i stanowi obecnie pewnego rodzaju przedłużenie linii Sanu.

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 25 maja.

Doniesienie agencyi telegraficznej »Milli«. — Główna kwatera donosi pod datą 23 maja:

Na froncie dardanelskim zaatakował wczoraj nieprzyjaciel, stojący koło Sed-il-Bahr, wszystkiemi swojemi siłami pod ochroną swoich dział i swej floty. Mimo znacznych posiłków, jakie otrzymał nieprzyjaciel, **odparły nasze wojska,** przedsięwziąwszy przeciwatak, atakującego nieprzyjaciela w zupełności tak, że mógł się tylko z trudem utrzymać na wybrzeżu. Nieprzyjaciel pozostawił więcej niż 200 zabitych na polu walki. Zdobyliśmy jeden karabin maszynowy. Podczas walki spadł uszkodzony przez nasz ogień nieprzyjacielski aeroplan do morza. Walka trwaał przez 9 godzin. Mieliśmy tylko 420 rannych i 43 żołnierzy zabitych. Nasze baterye nadbrzeżne nad Dardanelami zadały nieprzyjacielskim bateryom koło Sed-il-Bahr, które wzięły udział w walce, ciężkie szkody.

Jedna z naszych bateryj po stronie anatolijskiej **trafiła cztery razy okręt pancerny typu »Majestic«,** który znajdował się u wejścia do cieśniny i który musiał opuścić swe stanowisko.

Pancernik typu »Vengeance«, który zastąpił wspomniany okręt, **został trafiony przez dwa pociski.** Sześciu ludzi załogi, stanowiącej obsadę tej bateryi, zostało zranionych.

W odcinku Ariburnu nie nastąpiła wczoraj żadna zmiana.

Kanonierka »Pelinki-Deria«, która pełniła służbę od lat 25, została dzisiaj rano zatopioną przez nieprzyjacielską łódź podwodną. Kanonierka aż do ostatniej chwili ostrzeliwała nieprzyjacielską łódź podwodną. O losie nieprzyjacielskiej łodzi podwodnej nic nie wiadomo. Załoga kanonierki została uratowaną z wyjątkiem dwóch ludzi, którzy zostali zabici podczas walki.

Z innych frontów nic ma nic ważniejszego do doniesienia.

Ograniczenie ruchu osobowego na liniach c. k. austryackich kolei państwowych.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 25 maja.

We wtorek 25 bm. wchodzi w życie zapowiedziane już ograniczenie ruchu pociągów pospiesznych i osobowych na liniach c. k. austryackich kolei państwowych. Pociągi, których ruch i nadal będzie utrzymany, ogłoszone będą plakatami na stacyach.

Oświadczenie rządu w sprawie sytuacyi zagranicznej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 25 maja.

Rząd złoży na posiedzeniu Sejmu węgierskiego w dniu 26 bm. oświadczenie o sytuacyi zagranicznej i politycznej. Z tej samej przyczyny tego samego dnia odbędzie się o 5 po południu posiedzenie Izby magnatów.

KRONIKA.

Kraków, 25 maja.

Następny numer „Nowej Reformy" ukaże się dziś o godz. 2.30 po poł. W razie potrzeby wydamy wcześniej nadzwyczajny dodatek.

Drugi dzień Świąt Zielonych nie miał, niestety, tak pomyślnych warunków atmosferycznych, jak pierwszy. Dopołudnia tylko przyświecało i przypiekało słońce, popołudniu niebo już zaczęło się zachmurzać, grożąc deszczem. Jakoż istotnie około 3½ spadł pierwszy, niewielki zresztą deszcz, który jednak wystarczył, aby spłoszyć tych wycieczkowiczów, którzy przed południem wybrali się na łono natury pomiędzy lasy i skały, łąki i pola; było widać wtedy licznie powracające przez Błonia rzesze, ciągnące jako karawany podróżnych w pospiesznym marszu. Równocześnie jednak w przeciwną stronę ciągnęli ci nieustraszeni, którzy, nie dbając na groźby nieba, nie chcieli się wyrzec dłuższej przechadzki po świeżem powietrzu. Jakoż i nie zawiedli się, deszcz wkrótce minął, a tymczasem niebo, po którem wiatr przeganiał deszczowe chmury, przedstawiało widok wspaniały i urozmaicony, pełen kontrastów światła i cieni, oraz barw świetnych i intensywnych. Naokoło padał deszcz ciemnemi smugami z czarnych chmur, gdy na zachodzie niebo jaśniało blaskami srebrnemi i złotemi. Wkrótce się zaczęła jednak zmieniać scenerya niebieska, zaciemniały sine góry na południu i południowym zachodzie, a z szybko napędzonych chmur zaczął na nowo padać grubokroplisty deszcz. I ten padał niedługo, tymczasem jednak zaczął się już na seryo odwrót w miasta mury i tych z Bielan, gdzie zresztą nie było w tym roku tradycyjnych huśtawek i tradycyjnego ścisku, i tych ze Skał Panieńskich i innych pobliższych miejsc wycieczkowych. Sznurem ciągnęły przez deptak kolumny piesze przeważnie, choć nie brakło i jezdnych, powietrze się ochłodziło, a choć słońce zachodziło wśród krwawo-złotego pożaru, obawy przed deszczem nie ustępowały przyspieszając tempo powrotu.

Przegląd pospolitaków. Magistrat m. Krakowa ogłosił wczoraj następujące wezwanie:

Na zasadzie reskryptu c. k. ministerstwa obrony krajowej w Wiedniu z dnia 1 maja 1915 roku Nr 6843/XIV magistrat wzywa wszystkich w Krakowie zamieszkałych, obowiązanych do służby w pospolitem ruszeniu, a urodzonych w latach:

od 1878 do 1890

tudzież od 1892 do 1894

a to tak tych, którzy przy **poprzednim** przeglądzie uznani zostali za niezdatnych, jak i tych, których uznano za zdatnych, a później przy prezentowaniu względnie w drodze superarbitrium jako niezdatnych urlopowano, aby stawili się w dniach 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14 i 15 czerwca 1915 roku o godz. 9 rano przed Komisyą w lokalu przy ulicy Podzamcze l. 30 w Krakowie celem zbadania ich zdatności do służby w pospolitem ruszeniu, a to w następującym porządku:

a) Dnia 4 czerwca 1915 roku przed południem stawić się mają urodzeni w roku 1894, a po południu w roku 1893; b) dnia 5 czerwca 1915 roku przed południem stawić się mają urodzeni w roku 1892, a po południu w roku 1890; c) dnia 6 czerwca przed południem stawić się mają urodzeni w roku 1889, a po południu w roku 1888; d) dnia 7 czerwca przed południem stawić się mają urodzeni w roku 1887, a po południu w roku 1886; e) dnia 8 czerwca stawić się mają urodzeni w roku 1885; f) dnia 9 czerwca stawić się mają urodzeni w roku 1884; g) dnia 10 czerwca stawić się mają urodzeni w roku 1883; h) dnia 11 czerwca stawić się mają urodzeni w roku 1882; i) dnia 12 czerwca stawić się mają urodzeni w roku 1881; j) dnia 13 czerwca stawić się mają urodzeni w roku 1880; k) dnia 14 czerwca stawić się mają urodzeni w roku 1879; l) dnia 15 czerwca stawić się mają urodzeni w roku 1878.

Każdy z wezwanych winien się stawić przed Komisyą w oznaczonym wyżej terminie i przedłożyć kartę legitymacyjną pospolitego ruszenia, którą wydaje Wydział wojskowy magistratu.

Niezastosowanie się do tego wezwania karane będzie przez sądy wojskowe według obowiązujących przepisów wojskowych.

Odbiór legitymacyj na pobyt w twierdzy. Magistrat krakowski wydał wczoraj zawiadomienie, iż oddział dyrekcyi policyi krakowskiej będzie, począwszy od wtorku 25 b. m., t. j. od dnia dzisiejszego, urzędował dla poświadczania tożsamości osób na legitymacyach w lokalu gminnym przy ulicy Jabłonowskich pod l. 19, I. piętro od godz. 9—1 w południe i od 4—7 wieczorem. Tam mają się strony zgłaszać po te poświadczenia.

Nieodebrane świadectwa szczepienia ospy z miejskiego Urzędu zdrowia w krakowskim magistracie złożone zostały w biurze pośrednictwa pracy przy placu WW. Świętych l. 1, I. p. i tam należy się zgłaszać po odbiór tych świadectw. Zwracamy uwagę, że bez tych świadectw nikt nie otrzyma odznak metalowych.

Wydawanie odznak metalowych dla osób, uprawnionych do pozostania w twierdzy na wypadek oblężenia, rozpocznie się dzisiaj o godzinie 11 przed południem. Odznaki wydawane będą codziennie od 9—1 i od 4—7, a w niedziele i święta tylko przed południem w biurach oddziału dla spraw ewakuacyjnych c. i k. Komendy twierdzy w magistracie w oficynie na I piętrze.

Od dnia dzisiejszego aż do dalszego zarządzenia wydawane będą odznaki od Nr 1—40.000 włącznie. Numery odznak wypisane są na legitymacyach czerwonym atramentem. Napisy przy biurach wskażą, które numera odznak będą wydawane w poszczególnych biurach.

Przy zgłoszeniu po odbiór odznaki okazać należy legitymacyę z fotografią zaopatrzoną w potwierdzenie tożsamości osoby przez właściwą władzę i świadectwo szczepienia. Wydawanie odznak z wyższymi numerami zostanie zapowiedziane osobnem obwieszczeniem.

Z teatru ludowego. W chwalebnem usiłowaniu podtrzymania bytu naszej sceny ludowej kierownictwo tejże wpadło na szczęśliwy pomysł wystawienia „Małki Szwarcenkopf", jednej z najpopularniejszych sztuk autorki „Tamtego". W istocie w szeregu sztuk, na poklask szerokich mas obliczonych, jest to jeden z najlepszych utworów, wprowadzający na scenę stosunki z życia mas żydowskich i wieczny konflikt pomiędzy zacofaniem i ciemnotą pewnych sfer proletaryatu żydowskiego a aspiracyami uświadomionych i zasymilowanych jednostek. W przygotowaniu sztuki teatr ludowy rozwinął pochwały godną staranność zarówno pod względem obsady i wykonania ról głównych, jak i w kierunku ansamblowym, stwierdzając, że zgrany zespół tego teatru w kierunku artystycznym może sięgać po coraz szersze zadania.

Zapisując tę pochwałę na rzecz całości, wypada wyróżnić wykonawców ról głównych, a w pierwszym rzędzie p. Urbanowiczównę, która z doskonałem zrozumieniem i szczerym sentymentem uwydatniała w roli tytułowej charakter i psychologię nieszczęsnej ofiary fanatyzmu. P. Biegański ładnie opracował rolę Jojnego, zdobywając się na wzruszające akcenta uczucia i liryzmu w końcowych scenach dramatu. Żywioł charakterystyczny miał doskonałą, jak zawsze, przedstawicielkę w p. Kolmanównie (Jenta) i p. Rawiczu, którego debiut w roli starego Szwarcenkopfa wykazał zadatki poważnego talentu charakterystycznego. W innych rolach dobrze wywiązali się z zadania pp. Łuszczewski, Biesiadecki, Jerzykowski i Rajkowski, oraz panie Gajewska i Horowiczowa. Pełnym humoru marszelikiem był p. Minowicz, którego werwa ożywiała wielce kapitalne sceny wesela żydowskiego. Publiczność, przepełniająca teatr, przerywała przedstawienie wybuchami śmiechu i oklaskami, które wróżą sztuce trwałe powodzenie.

Subskrypcya na pożyczkę wojenną. Piszą nam z Żywca: Kasa Oszczędności miasta Żywca subskrybowała na 5½% austryacką pożyczkę wojenną kwotę 200.000 koron.

Z Lipnicy Murowanej piszą nam: Miasteczko nasze, żyjące od miesiąca w wielkiem przygnębieniu z powodu niedalekiej odległości od terenu wojennego, na wieść o wielkiem zwycięstwie wojsk sprzymierzonych, postanowiło na wniosek dra Adama Szmidta i poczmistrza p. Romana Piękosia uczcić ten fakt najuroczyściej. Odegrano więc na wieży hejnał, poczem odbyła się iluminacya i pochód manifestacyjny ze śpiewami. Na drugi dzień ks. kanonik Gajewski odprawił nabożeństwo dziękczynne.

Niestrudzony kierownik szkoły z Lipnicy dolnej p. Franciszek Patyk chodził od domu do domu, aby na pamiątkę radosnych chwil i uczczenia tego dnia zebrać trochę grosza dla wdów i sierot po poległych żołnierzach. Zebrane na ten cel 82 K 26 h przesyłamy do redakcyi „Nowej Reformy". P. Kuc Jan, kierownik szkoły z Lipnicy górnej, dyrygował pochodem i śpiewami z pomocą tutejszego katechety ks. Leona Pyzikiewicza.

»Trójwyczekiwanie«. »Idea Nazionale« dzieli państwa europejskie na następujące trzy grupy: trójprzymierze (Triple-alliance), t. j. Niemcy, Austro-Węgry i Turcya; trójporozumienie (Triple-entente), t. j. Anglia, Francya i Rosya; nakonice »trójwyczekiwanie« (Triple-attente), t. j. Włochy, Rumunia i Grecya. Ostatnia grupa straciła ostatnio jednego sojusznika na korzyść poprzedniej.

Wytrzymały Polak. „Deutsche Medizinische Wochenschrift" pisze: Pewien żołnierz armii niemieckiej, narodowości polskiej z Poznania, raniony szrapnelem, odniósł na całem ciele 58 ran, z tych 7 śmiertelnych, 22 zaś bardzo ciężkich. Mimo tego beznadziejnego stanu, przyszedł w niespełna dziesięciu tygodniach zupełnie do zdrowia, jakkolwiek utracił oko i jednę nogę aż do kolana. Nazwiska owego Polaka pismo to nie wymienia.

Proces o „przekupstwo" oficera. „Gazeta Gdańska" donosi: W Królewcu przed Izbą karną odpowiadał pewien kupiec, któremu oskarżenie zarzucało, że usiłował przekupić majora pruskiego. Kupiec ów, jako właściciel składu futer, otrzymał zamówienie na 3300 futer dla wojska. Widocznie zysk miał znaczny, bo najpierw przeznaczył 1100 marek na Czerwony Krzyż, a oprócz tego przesłał listem 500 marek majorowi, któremu zawdzięczał zamówienie. Major wielce się oburzył, odesłał pieniądze z powrotem i doniósł o tem władzy przełożonej, która wytoczyła proces kupcowi. Podczas rozprawy tłumaczył się kupiec, że o przekupstwie nie może być mowy, gdyż nie licząc na dalsze zamówienia, warsztat swój do wyrobu futer już zwinął. Chciał tylko okazać wdzięczność majorowi. Sąd uwierzył, że kupiec nie przesłał majorowi pieniędzy w celu jego „przekupienia", ale natomiast skazał go za obrazę majora na 500 marek kary.

Wyścigi w Warszawie rozpoczęły się przy wspaniałej pogodzie wiosennej 2 b. m. na polu Mokotowskiem, i to wobec powagi chwili po raz pierwszy bez totalizatora, co prasa warszawska wita ze szczerem zadowoleniem. Po raz pierwszy też na wyścigach warszawskich wywieszono na wszystkich miejscach widocznych następujące ostrzeżenie: »W razie ukazania się nieprzyjacielskich aparatów lotniczych wywieszona będzie — na sygnał dany przez władze — biała flaga na słupie naprzeciw celownika.«

Odznaczenia. Żelazny krzyż II klasy otrzymali od cesarza niemieckiego: rotmistrz Franc. Rudzki w 3 p. dragonów; ogniomistrze Michał Kasia, Wojciech Mudryk, Karol Tomaszewski, Wojciech Śliwa, wszyscy w 29 p. dział polnych; plutonowy Józef Krempa i kapral Józef Irzyk w 10 p. haubic polowych.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 25 maja.

Hr. Stuergkh u cesarza.

Wiedeń. Cesarz przyjął wczoraj przed południem prezydenta ministrów, hr. Stuergkha, na dłuższem osobnem posłuchaniu.

Parlament niemiecki.

Berlin. Parlament zbiera się 28 b. m.

Pomoc dla Niemców w Galicyi i na Bukowinie.

Lipsk. Dla złagodzenia wielkiej nędzy w koloniach niemieckich w Galicyi i na Bukowinie kanclerz przyznał tutejszemu wydziałowi dla potrzebujących pomocy Niemców galicyjskich i bukowińskich 20.000 koron.

Uchwały Izby francuskiej.

Lyon. »Repoublicaine« donosi z Paryża: Izba uchwaliła bez dyskusyi dodatkowy kredyt wojenny, jakiego domaga się rząd za rok 1914 w sumie 468 milionów franków, 21½ milionów na marynarkę, 8½ mil. na wojskową okupacyę Marokka.

Izba przyjęła przedłożenie w sprawie dowozu 120.000 tonn mrożonego mięsa rocznie przez lat 5 dla wojska, a wreszcie ustawę o otwarciu kredytu 150 milionów franków, aby rządowi umożliwić nabycie zboża dla ludności cywilnej.

Wypadek samochodowy.

Lyon. »Le Nouvelliste« donosi z Paryża: Samochód senatora d'Estournelles de Constant, w którym oprócz niego znajdowali się także małżonkowie Caillaux, wywrócił się w departamencie Sarte. Caillaux i d'Estournelles są zranieni.

Zatonięcie parowca angielskiego.

Londyn. (Biuro Reutera). Parowiec rybacki »Angelo« zatonął 21 maja na morzu Północnem, prawdopodobnie wskutek natknięcia się na minę. Załoga ocalona.

Nagroda za niszczenie niemieckich łodzi podwodnych.

Ateny. Angielskie poselstwo podwyższyło nagrodę za każdą pomoc w zniszczeniu niemieckiej łodzi podwodnej na 2.000 fszt.

Kongres portugalski.

Lizbona. Okólnik rządu zwołuje kongres na 26 maja na nadzwyczajną sesyę. Kongres odbędzie tylko jedno posiedzenie celem uchwalenia nowej ustawy wyborczej i innych zarządzeń, poczynionych przez nowy rząd.

Echa spisku przeciw Turcyi.

Konstantynopol. Po znanych rewelacyach »Tanina« na żądanie Porty rząd grecki usunął urzędników tutejszego poselstwa greckiego podejrzanych o udział w spisku przeciw Turcyi. Urzędnicy ci już opuścili Konstantynopol.

Choroba króla greckiego.

Ateny. O stanie zdrowia króla donoszą, że temperatura wynosiła wczoraj 38°. Do konsultacyi ma być powołany do króla tajny radca prof. dr Kraus z Berlina.

SKŁADKI

Na Legiony polskie

złożyli w administracyi »Nowej Reformy«

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Michała Naimskiego, pełnomocnika dóbr zatorskich, urzędnicy administracyi dóbr w Krzeszowicach 150 K, zaś za pośrednictwem p. Andrzeja Omasty: Rada gminna miasta Zotora 50 K, Towarzystwo zaliczkowe w Zatorze 50 K, dr Kazimierz Bystrzonowski 20 K, pp. Grzybowscy 30 K, Koło T. S. L. w Zatorze 25 K, Nowakowski Ludwik 20 K, Kotrubski Antoni 20 K, urzędnicy administracyi dóbr hr. Potockich w Zatorze: Czupryński Witold 20 K, Remer Edward 20 K, Wodnicki Piotr 20 K, Kopczyński Stefan 20 K, Hauser Edward 20 K, Nawrot Edward 20 K, Bączkowski Stefan 10 K, Omasta Andrzej 10 K, Kowalski Adam 4 K, Rysawy Wojciech 1 K.

Za pośrednictwem Maryi Krumholz towarzystwo w Wieliczce w dniu św. Stanisława 22 K 8 h; Fr. Mroczkowski 24 K (w tem 3 ruble), zebrane od maszynistów kolejowych w Chabówce; Władysław Mnichowski 4 K; Łucya Hydzikówna 2 K, jako „Dar 3 maja".

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Poszukiwanie zaginionych.

Helena Kruszelnicka, przedtem **Koszlaki** obok Tarnopola (Galicya), obecnie Radboż obok Kolina nad Łabą (Czechy), prosi krewnych i znajomych o łaskawe podanie swoich adresów.
3390-2

Wszystkim Przyjaciołom i Znajomym, którzy, czcząc pamięć ś. p. Stanisława K i e r n i k a, kapitana 56 p. p., zmarłego przedwcześnie z powodu ran odniesionych na polu bitwy, wzięli udział w oddaniu Mu ostatniej usługi, złożyli kwiaty na Jego trumnie lub datki na wdowy i sieroty po legionistach, oraz nieśli nam słowa szczerego współczucia, wyrażamy z głębi zbolałych serc serdeczne Bóg zapłać!
3739 **Rodzina Kierników.**

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.